PROSPEKT I ZAPROSZENIE

ZAKŁADU TELEFONÓW.

W rzędzie wynalazków bieżącego stulecia, żaden nie zdobył sobie tak szybko prawa obywatelstwa, jak **Telefon.** Rozgłos zasłużony w świecie, zawdzięcza on raczéj swéj praktycznéj wartości, aniżeli genialnemu zużyciu zjawisk fizykalnych lub podziwienia godnéj pojedynczości.

Od roku 1877 przeszło **milion takich przyrządów,** które są w publicznem użyciu i codzień co do liczby wzrastają, głoszą tryumf cywilizacyi, oszczędzając ludziom czasu i przestrzeni.

Któryś wielki ekonomista powiedział: że byłoby to największem dobrodziejstwem dla ludzkości, gdyby na miejscu, gdzie dziś jedno źdźbło rośnie, mogły dwa wyróść. Niezaprzeczenie niemniejszem jest także dobrodziejstwo skrócić przestrzeń przedzielającą ludzi od ludzi, choćby o krok jeden, zmniejszyć czas porozumienia się choćby o jednę minutę, gdyż z pewnością każdy przekonał się o prawdzie angielskiego przysłowia: „*time is money,*“ które w życiu ludzkiem tak wielką gra rolę.

Telefon, jeden z największych wynalazków naszego stulecia, jest przyrządem, za pomocą którego każdy nim zaopatrzony jest w stanie na znaczną odległość z osobami temi przyrządami również zaopatrzonemi, wyraźnie i dokładnie się porozumiewać, a nawet głos mówiącego rozpoznać.

Telefon daje **fabrykantom, kupcom, przemysłowcom, lekarzom, adwokatom, redakcyom dzienników, bankom, hotelom i. t. d.** korzyści przez oszczędzenie na czasie, których zapomocą żadnego innego

środka osiągnąć nie można. Człowiek prywatny porozumiewa się bez opuszczenia pokoju z przyjaciołmi i znajomymi, naradza się z lekarzem i adwokatem.

Ponieważ sieć telefoniczna stoi w połączeniu także z **koszarami straży pożarnéj,** podaje telefon możność w razie ognia zawiadomienia natychmiastowego straży pożarnéj, przewyższając swą pojedynczością i pewnością funkcyi wszystkie inne środki sygnałowe. Nie ulega też wątpliwości, że wszystkie urzędy publiczne i gminne skorzystają z tego środka, wskutek czego każdy nawet ze względu na publiczne bezpieczeństwo wielką korzyść osiągnąć może.

Telefon zdobył sobie we wszystkich większych miastach Europy prawo obywatelstwa i stał się w bardzo krótkim czasie niezbędnym środkiem komunikacyjnym. W Szwecyi n. p. wypada na 80 mieszkańców jeden telefon, który z centralnem biurem jest połączony.

Zważywszy jeszcze rozpowszechnienie i pożyteczność tego pojedynczego i wygodnego przyrządu w Ameryce, gdzie w żadnym lepszym domu go nie brak, to musi wielostronność w użyciu tego przyrządu wydawać się prawie nieprawdopodobną tym, którzy go dziś nie mają, pomimo, że fakta za tem przemawiają.

Posłuchajmy co powiada o użytku telefonu jeden z naszych przyjaciół, który w r. 1881, a więc w trzy lata po wynalezieniu tego aparatu, podróżował po Ameryce:

„Wiele ulic wygląda, jak gdyby pokryte siatką pajęczą, z powodu, że druty prowadzone są ponad dachami i rozgałęziają się na wszystkie strony.

„W jednym z większych miast amerykańskich odwiedziwszy znajomą zamożną familię, zostałem przez panią domu jaknajuprzejmiéj przyjęty. Zaraz po przywitaniu powiedziała mi: „Na dziś jesteś Pan naszym gościem, wyjedziemy w miasto, byś Pan je poznał, z nami zjesz obiad i zapoznasz się z osobami, które Panu będą mogły być użytecznemi; po południu zrobimy na naszym parowcu przejażdżkę po Niagarze, jutro zwiedzimy źródła naftowe i zostaniesz Pan jakiś czas w naszéj willi. Zawołam natychmiast mego męża z biura i zapoznam go z Panem, przyczem umówimy się ostatecznie co do naszych projektów; muszę także zawezwać powóz, który trzymam od czasu zaprowadzenia telefonu po za domem, zaprosić gości na obiad, przygotować wszystko do przejażdżki i kolacyi na parowcu, a mąż mój przygotuje wycieczkę

do źródeł naftowych; nakoniec muszę wydać jeszcze rozkazy służbie w willi.“ Mimowolnie postawiłem pytanie, kiedy to wszystko ma się zrobić? Otrzymałem następującą odpowiedź: „Proszę, przeglądnij Pan to album, lub przejdź się Pan po ogrodzie, gdyż nie lubię, by mi się kto przy telefonowaniu przypatrywał. Załatwię wszystko.“ — **Ja zostałem jednakże, widziałem i słyszałem zdumiony, jak układała się z mężem co do programu dnia, późniéj zmieniono za pośrednictwem biura centralnego kilka razy numera linii i zaproszono trzy czy cztery rodziny na obiad, których domy leżały od siebie w odległości do 30 mil angielskich, dwie z tychże odpowiedziały natychmiast. Zaraz potem zawezwano powóz, wydano rozkazy służbie na parowcu i dyspozycye co do kolacyi. Potem przyszła kolej na willę, któréj gospodynie osobnym telefonem zawołano. Nakoniec zawiadomił nas gospodarz, że wycieczka do źródeł naftowych już ułożona.** Po 20 do 25 minutach zawiesiła pani domu telefon na przeznaczonym do tego haku i zwracając się do mnie rzekła: „Ależ to praca! teraz pójdę się przebrać i pozostawię telefon do użytku kucharce.“

Wówczas zajęła jéj miejsce kucharka, a zdumienie moje zwiększało się, gdy usłyszałem, jak zamawiała ona w mieście mięso, ryby, mleko, masło, jarzyny, owoce do obiadu, jak wywiadywała się przez telefon o gatunkach zamówionych przedmiotów. Zaledwie kucharka skończyła, zgłosił woźnica swą gotowość do wyjazdu — to wszystko przez telefon. Podczas, gdy pani i kucharka załatwiała interesa w mieście na przestrzeni kilku mil kwadratowych, obliczałem, wiele czasu potrzebaby u nas do załatwienia tego wszystkiego, i przyszedłem do rezultatu, że to wszystko, co tu w 40 minutach załatwiono, u nas przynajmniéj 2 dni czasu by zajęło.“

Na podstawie koncesyi udzielonéj Zakładowi telefonów przez Wysokie c. k. Ministerstwo handlu na budowę linij telefonicznych, przyjmuje tenże Zakład zamówienia na wykonanie takowych przez podpisany Zarząd, pod załączonemi warunkami.

W DRUKARNI „CZASU“ W KRAKOWIE.